TANGO

INSTYTUCJA KULTURY
SAMORZĄDU WOJEWÓDZTWA
WIELKOPOLSKIEGO

dyrektor
Joanna Nowak
kierownik artystyczny
Łukasz Gajdzis
z-ca dyrektora
ds. ekonomiczno-administracyjnych
Grażyna Woźniak
kierownik literacki
Małgorzata Urbaniak

Teatr im. Aleksandra Fredry
w Gnieźnie

Sławomir Mrożek

TANGO

Nikt stąd nie wyjdzie,
dopóki nie znajdziemy idei.
Sławomir Mrożek, *Tango*

reżyseria, scenografia
i opracowanie muzyczne

Józef Jasielski

choreografia

Juliusz Stańda

asystent reżysera

Katarzyna Czubkówna

występują:

Katarzyna Czubkówna **ELEONORA**
Martyna Rozwadowska **ALA**
Iwona Sapa **EUGENIA**
Michał Frydrych **EUGENIUSZ**
Maciej Hązła **EDEK**
Szymon Kołodziej **ARTUR**
Wojciech Siedlecki **STOMIL**

inspicjent, sufler

Ewa Malicka

premiera 9 listopada 2013
sezon 2013/2014

W spektaklu wykorzystano *Assassin's Tango* Johna Powella.
Zdjęcia szympansów udostępniła
dyrekcja Ogrodu Zoologicznego we Wrocławiu;
FOT. Elżbieta Gajewska.
Licencji udzieliło Stowarzyszenie Autorów ZAIKS.

Mrożek przyszedł w samą porę

Witkacy przyszedł za wcześnie, Gombrowicz jest obok. Mrożek pierwszy przyszedł w samą porę. Nie za wcześnie i nie za późno. I to na obu zegarach: polskim i zachodnim.

Z Witkacego jest w *Tangu* salon, rewolwer, drań w salonie i trupy w salonie. Z Gombrowicza jest język oraz podstawowe opozycje filozoficzne i psychologiczne. Ala ma w sobie coś z Młodziakówny. Stomil jest po gombrowiczowsku niezapięty.

Z Witkacego wywodzi się przeświadczenie, że artysta jest papierkiem lakmusowym swojego czasu: *Artyści to zaraza. Oni pierwsi nadgryźli epokę*. Przeświadczenie to dzieli ze Stomilem wielu wybitnych mężów stanu, np. Eisenhower i Truman. Z Gombrowicza jest walka formy z nijakością, konwencji z rozmamłaniem. Gombrowiczowska jest absolutna niemożność, w którą zapada Artur, po gombrowiczowsku jest upupiony wujcio Eugeniusz, niemal z powrotem zapędzony do szkoły w swoich krótkich spodenkach.

Artur: *Nic nie jest wyraźne samo w sobie, nie jest w ogóle żadne. Wszystko jest nijakie. Jeżeli sami nie nadamy rzeczom jakiegoś charakteru, utoniemy w tej nijakości. Musimy stworzyć jakieś znaczenia, jeżeli ich nie ma w naturze.*

To przecież niemal dosłownie Gombrowicz i Witkacy siedzą w Mrożku, jak w Witkacym siedział Przybyszewski i Wyspiański. Albo jeszcze inaczej: jak w Witkacym siedział Malinowski, Chwistek, Carnap i futuryści.

Gombrowiczowski system odkryć zaczął się od groteskowego obrazu niewydarzonej Polski posanacyjnej. Potem wszystkie jego „gęby", „pupy", „młodszości" i „nijakości" stały się już tylko językiem, uniwersalnym, ale za to abstrakcyjnym. Wszystkie te „gęby" i „pupy" zawisły w próżni. Mrożek przywrócił im realność, nawet więcej – nową historyczną dosłowność.

Jan Kott, *Rodzina Mrożka*, „Dialog" 1965 nr 4.

Siebie trudno znieść

Jakże chętnie ludzie rezygnują z siebie. To zrozumiałe, bo siebie trudno znieść. Tłumy jednostek szukają proroka, ale najczęściej znajdują Führera. Znalazłszy, są szczęśliwi. Tworzą państwa i systemy oparte na wierze i dowodzone przez Führerów ogłoszonych prorokami. Nie są sobą, ponieważ oddają się Führerowi, i są szczęśliwi rodzajem szczęścia, które dla innych jest katastrofą, zanim nie skończy się katastrofą dla nich samych.

Wolę nie wiedzieć, jak żyć na własną rękę, niż wiedzieć z cudzej ręki. To niewygodne, ale nie tak niebezpieczne jak tamto, niebezpieczne dla mnie i dla innych. Trudno z tym żyć, ale przynajmniej od tego się nie umiera.

Sławomir Mrożek, *Rozterki duszy niezbawionej*, „Dialog 1980 nr 11.

Jedna z anegdot opowiada o Mrożku, siedzącym na ławce w majowy dzień. Pisarz dostrzegł młodego człowieka w garniturze i domyślając się, że to maturzysta, zapytał głosem pełnym troski:

– Było „Tango"?

– Było! – odpowiedział strapiony młodzieniec.

– Przepraszam… – westchnął Mrożek.

Konteksty *Tanga*

Warto zastanowić się nad samym fenomenem buntu, który rozpaczliwie i autentycznie poszukuje sensu w świecie, który coraz bardziej się go wypiera. Warto porozmawiać z widzem o socjologicznych wartościach „Tanga", o kluczowym motywie „walki pokoleń".

Młode pokolenie zawsze szuka swojej drogi i buntuje się przeciwko rodzicom. Kiedy rozpada się tradycja, nie ma do czego się odnieść; bunt staje się bezużyteczny. Krzyk Artura: „Ja nie mogę żyć w takim świecie!" będzie aktualny i palący po wsze czasy. Tak jak oskarżenie polskiej inteligencji o zachowawczość, serwilizm; o to, że gdy sięga po władzę, to zaraz zdradza swoje ideały. I jeszcze jeden temat jest na dziś: postać i rola polskiego konserwatyzmu, który manipuluje historią i tradycją, czepia się symboli, jest uliczną burdą, a nie poważnym protestem.

Czy ciągle mamy traktować „Tango" jako diagnozę naszych narodowych grzechów? Myślę, że nie do końca, ale pytania, które stawia, nie dają się zbyć i bronią się na scenie. „Tango" jest także sztuką o teatrze, usytuowaną w konwencji już zapomnianego „teatru absurdu", gdzie panuje egzystencjalistyczne poczucie absurdalności świata, groteska, parodia, absurd słowny i sytuacyjny, brak motywacji psychologicznej postaci, stereotyp w wypowiedzi i zachowaniu. Można wysnuć z tego tekstu sceniczną polemikę na temat współczesnego teatru, konfliktu między jego tradycją a nowoczesnością, zaniku wartościowych idei na rzecz przerostu Formy, która „ma zbawić" – kogo?

Józef Jasielski, *Notatki reżysera*,
http://frampolanin.bloog.pl/?smoybbtticaid=611968

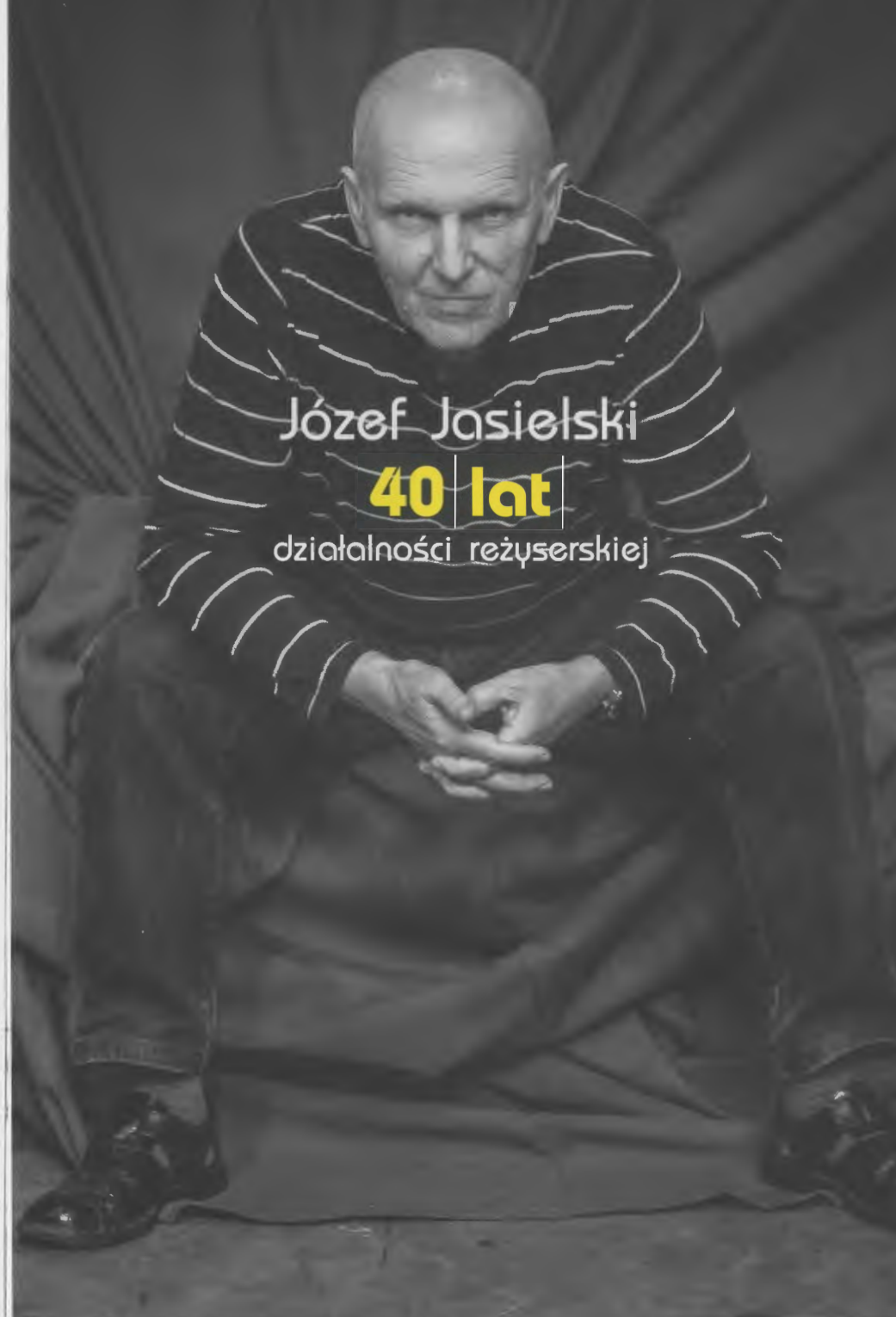

Ukończył socjologię na Uniwersytecie Jagiellońskim (1967) i Wydział Reżyserii Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej w Warszawie (1971).

Asystent reżysera w Teatrze Narodowym za dyrekcji Kazimierza Dejmka i Adama Hanuszkiewicza (1967--1971), dyrektor teatrów dramatycznych w Legnicy (1980-1990) i Elblągu (1993-1997). W latach 1990-1993 prowadził wykłady dla studentów teatrologii na Uniwersytecie im. Marii Skłodowskiej-Curie w Lublinie. Od 1993 roku współpracuje, jako reżyser, z zespołem gnieźnieńskiej sceny, z którym zrealizował już 14 spektakli.

W ostatnich latach dołączył do społeczności blogerów, zafascynowany możliwościami, które niesie Internet. W Sieci dzieli się z internautami przemyśleniami o teatrze, zdradza tajniki pracy reżysera, pisze recenzje i analizuje przemiany zachodzące we współczesnym teatrze. Współpracuje też z portalami internetowymi zamieszczającymi materiały o teatrze: teksty krytyczne jego autorstwa publikuje m.in. portal teatrdlawas.pl, a dramaty i przekłady można znaleźć na stronach www.pisarze.pl

Co warte podkreślenia: wszystkie te działania podejmuje z myślą o realizacji nowych projektów teatralnych, bowiem jego „żywiołem twórczym" jest i pozostanie wielka klasyka, polska i obca. Józef Jasielski to bodaj jedyny polski reżyser teatralny, który w dorobku twórczym ma tak bogaty i wszechstronny repertuar.

W jego obrębie klasykę polską reprezentują sceniczne realizacje m.in.

Wigilijna opowieść Karola Dickensa (2006)

Pan Tadeusz wg Adama Mickiewicza (2008)

Szewcy Stanisława Ignacego Witkiewicza (2004)

One Pam Gems (2008)

Wieczór kawalerski Robina Hawdona (2005)

Świętoszek Moliera (2010)

Król Edyp-Antygona Sofoklesa (2010)

dramatów: J. Kochanowski, *Odprawa posłów greckich* (1980) – A. Feliński, *Barbara Radziwiłłówna* (1974) – J. Słowacki, *Balladyna* (1971, 1983, 1994, 1996), *Lilla Weneda* (1985), *Kordian* (1999) – A. Mickiewicz, *Dziady* (1984), *Pan Tadeusz* (własna adaptacja; 1993, 1994, 1996, 2008) – Z. Krasiński, *Nie-Boska komedia* (1986) – A. Fredro, *Zemsta* (1996) – S. Wyspiański, *Wesele* (1982, 1985) – S. I. Witkiewicz, *J. M. K. Wścieklica* (1991), *Wariat i zakonnica* (1966, 1976, 1985), *W małym dworku* (2000), *Szewcy* (2004) – W. Gombrowicz, *Iwona, księżniczka Burgunda* (1972, 1995), *Operetka* (1975).

Klasyka światowa to m.in.: Sofokles, *Król Edyp* (1969, 2010), *Antygona* (1969, 1971, 1981, 1989, 1998, 2010) – W. Szekspir, *Hamlet* (1986), *Makbet* (1982), *Otello* (1972, 1996), *Romeo i Julia* (1970) – Molier, *Don Juan* (1979, 1981, 1991), *Świętoszek* (1995, 2010) – F. Kafka, *Proces* (własna adaptacja; 1965, 1997) – A. Strindberg, *Pelikan* (1983) – M. Gogol, *Ożenek* (1990), *Rewizor* (2002) – I. Turgieniew, *Miesiąc na wsi* (1975) – A. Czechow, *Wiśniowy sad* (1986), *Żarty sceniczne* (1980, 1983, 1989) – M. Bułhakow, *Zmowa świętoszków* (1987) – A. Camus, *Obcy* (własna adaptacja; 1967) – B. Brecht, *Opera za trzy grosze* (1988, 1993) – A. Moravia, *Pogarda* (własna adaptacja; 1977) – E. O'Neill, *Zmierzch długiego dnia* (1985) – J. Genet, *Pokojówki* (1972, 1988, 1994) – F. G. Lorca, *Dom Bernardy Alba* (2000).

Pośród ponad stu dotąd zrealizowanych premier, więcej niż połowa to sztuki klasyczne – lecz Józef Jasielski nie stroni też od dramaturgii współczesnej. Wielokrotnie reżyserował teksty m.in.: S. Mrożka (*Tango* – 1982, 1994; *Rzeźnia* – 1991, 1993; *Emigranci* – 1975, 1978, 1983), S. Grochowiaka (*Okapi* – 1975, 1981), I. Bergmana (*Sceny z życia małżeńskiego* – 1973, 1978; *Jajo węża* – 1979) i B. Hrabala (*Pociągi pod specjalnym nadzorem* – 1977). Dodajmy, że ma za sobą również sceniczne realizacje dla teatrów za granicą i dla warszawskiej telewizji.

Józef Jasielski znaczną część swej czterdziestoletniej działalności twórczej poświęcił małym ośrodkom teatralnym (w tym przez 14 lat jako ich dyrektor). Zapewne dlatego nie miał okazji, by – jak powiada – „załapać się na karierę". Aliści znaczące sukcesy bywały: nagroda za reżyserię spektaklu *„Hamlet" we wsi Głucha Dolna* Iva Brešana, przyznana przez jury XIX Kaliskich Spotkań Teatralnych (1979), oraz „Srebrna Łódka" (1980) dla *Odprawy posłów greckich*, którą reżyserował w Teatrze im. J. Tuwima, przyznawana corocznie dla najlepszego spektaklu roku przez łódzkich recenzentów teatralnych i teatrologów. Jubilat został też uhonorowany odznaczeniami: Brązowym Krzyżem Zasługi i Medalem Edukacji Narodowej oraz odznaką Zasłużony Działacz Kultury i Medalem za Zasługi dla Województwa Legnickiego.

Notę poświęconą Józefowi Jasielskiemu ilustrujemy zdjęciami z przedstawień reżyserowanych przez niego na scenie Teatru im. A. Fredry w Gnieźnie; fot. Mirosław Skrzypkowski.

Tango

Najsłynniejszy dramat Sławomira Mrożka prędko obrósł legendą. Ogłoszony drukiem w listopadzie 1964 roku, w „Dialogu", już w czerwcu 1965 miał polską premierę w bydgoskim Teatrze Kameralnym, w reżyserii Teresy Żukowskiej. Miesiąc później inscenizacji *Tanga* doczekali się mieszkańcy stolicy, gdzie wystawił je Teatr Współczesny. Niebawem posypały się premiery: w Teatrze Polskim w Poznaniu, Teatrze Wybrzeże w Gdańsku, Starym Teatrze w Krakowie i Teatrze Powszechnym w Łodzi. Do końca sezonu teatralnego 1967/1968 było ich kilkanaście. Światowa premiera *Tanga* odbyła się w Belgradzie wiosną 1965 roku.

Dziewięć lat później, w 1974 roku, dramat Mrożka wystawił teatr w Gnieźnie. Przedstawienie reżyserował Wojciech Boratyński, ówczesny dyrektor gnieźnieńskiej sceny, który rolę Eleonory zaproponował Danucie Szaflarskiej.

Spektakl stał się wydarzeniem artystycznym. Entuzjastycznie pisali o nim recenzenci, m.in. Błażej Kusztelski na łamach „Gazety Poznańskiej": *„Tango" Sławomira Mrożka na gnieźnieńskiej scenie jest dla mnie zaskoczeniem także artystycznym. Można oczywiście dyskutować z ogólną koncepcją jednej czy drugiej roli, można kwestionować* [...] *interpretacje poszczególnych scen, można sprzeczać się o to lub owo, o takie czy inne pomysły scenografa lub reżysera, ale nie sposób zaprzeczyć, że jest to jeden z najlepszych spektakli,* [...] *jakie zrealizowano na scenie w Gnieźnie.*

Również wyśmienita odtwórczyni roli Eleonory, Danuta Szaflarska, z wielką sympatią wspominała swój gnieźnieński epizod: „[...] wtedy dyrektorem był Wojciech Boratyński. To on namówił mnie do przyjazdu [do Gniezna]. Zgodziłam się, bo bardzo lubię Mrożka i *Tango*. To był świetny zespół. Bardzo mile byłam podejmowana i w zespole czułam się znakomicie. [...] A do tego jeszcze ta bardzo serdeczna publiczność. Niestety, był to mój jedyny flirt z gnieźnieńską sceną".

Tango było pierwszym spotkaniem gnieźnieńskiej publiczności z dramaturgią Mrożka, jeśli nie liczyć wcześniejszej – sprzed 11 lat – inscenizacji jednoaktówki *Na pełnym morzu* (wystawionej razem z *Czarną Damą z sonetów* G. B. Shawa) oraz, również jednoaktowej, *Rozmowy i milczenia* M. Toneckiego (1963). Potem sztuki autora *Tanga* gościły w repertuarze teatru dość rzadko. Dopiero w latach 80. ubiegłego wieku widzowie mogli obejrzeć *Policję* w reż. Jerzego Hoffmanna (1981) i *Szczęśliwe wydarzenie* w reż. Andrzeja Waldena (1988). Dekadę później na gnieźnieńskiej scenie zaprezentowano dwie jednoaktówki – *Karola* i *Na pełnym morzu* w reż. Andrzeja Malickiego (1992), potem *Rzeźnię* w reż. Józefa Jasielskiego (1993) oraz – w reż. A. Malickiego – *Śmierć porucznika* (1998) i *Zabawę* (2008).

Sławomir Mrożek (1930-2013)

Wybitny dramaturg, pisarz, satyryk, felietonista i rysownik. Fascynował nietuzinkową osobnością, intrygował biografią, pełną burzliwych i zaskakujących zwrotów. Od półwiecza zadomowiony w polskiej wyobraźni zbiorowej, przywoływany zawsze wtedy, ilekroć trzeba nazwać jakiś nonsens. Wystarczy wówczas powiedzieć, że coś lub ktoś jest „jak z Mrożka" – i wszyscy wiedzą, o co lub kogo chodzi.

Jego odejście, 15 sierpnia tego roku, wywołało wręcz lawinę biograficznych wspomnień, omówień i komentarzy Mrożkowskiej twórczości. Na rynku wydawniczym ukazały się nowe opracowania jego utworów, wybory tekstów i dzienniki.

A wszystko zaczęło się w 1930 roku w Borzęcinie, małej wsi niedaleko Tarnowa. Tam przyszedł na świat, jako jedno z trojga dzieci Antoniego Mrożka, urzędnika pocztowego, i tam spędził pierwsze lata życia. Potem wraz z rodzicami przeniósł się do Poronina, a niebawem – do Prokocimia, gdzie przeżył czas wojny.

Po jej zakończeniu zamieszkał w Krakowie, gdzie uczęszczał do Liceum im. B. Nowodworskiego, a później próbował znaleźć swoje miejsce w życiu. Najpierw podjął studia architektoniczne, potem studiował orientalistykę, kręcił się wokół szkoły teatralnej – lecz niebawem okazało się, że to nie jest jego przeznaczenie.

Kiedy w 1950 roku wygrał konkurs tygodnika „Szpilki" na żart rysunkowy i humoreskę, rozpoczęła się jego kariera dziennikarska. Debiutował reportażem o Nowej Hucie, zatytułowanym *Młode miasto*, na łamach „Przekroju". Niebawem podjął pracę etatową w „Dzienniku Polskim"; wtedy też wstąpił do PZPR. W tym samym roku dał się poznać jako pisarz, publikując zbiory opowiadań *Opowiadania z Trzmielowej Góry* oraz *Półpancerze praktyczne*, utrzymanych w duchu realizmu socjalistycznego.

Dopiero po 1956 roku zrezygnował ze współpracy z „Dziennikiem Polskim", na którego łamach ogłosił jeszcze satyryczną powieść w odcinkach *Maleńkie lato*. W tym samym czasie w „Echu Krakowa" publikował recenzje teatralne, podjął też współpracę z krakowskim Teatrem Satyryków i Piwnicą pod Baranami, warszawskim Teatrem Syrena i kabaretem „Szpak" oraz z gdańskim teatrem „Bim-Bom".

To ważny moment w artystycznej biografii Sławomira Mrożka, który skierował jego uwagę ku dramatowi. Ogłoszony w miesięczniku „Dialog" debiutancki tekst dramatyczny *Policja* odniósł ogromny sukces. Sztukę, wystawianą na scenie warszawskiego Teatru Dramatycznego, grano także za granicą. Młody pisarz wyjechał niebawem na stypendium do Paryża i do USA; wracając, zwiedził Francję i Włochy.

Wkrótce drukiem ukazały się dramaty: *Męczeństwo Piotra Oheya*, *Indyk*, *Na pełnym morzu*, *Karol*, *Strip-tease* i *Zabawa*, wystawiane na wielu scenach. Ich autor został uhonorowany m.in. nagrodą Fundacji Kościelskich.

W 1963 roku pisarz wraz z żoną, Marią Obrembą, pojechał do Rzymu. Stamtąd małżonkowie już nie wrócili do Polski; zamieszkali we Włoszech.

Rok później, na łamach „Dialogu", ukazało się *TANGO*. Dramat, wystawiany w Polsce, odnosił sukcesy także za granicą. Mrożek stał się sławny, zapraszano go na liczne sympozja i festiwale. Kiedy w 1968 roku ogłosił list protestujący przeciwko interwencji wojsk Układu Warszawskiego w Czechosłowacji, polskie władze wezwały go do powrotu do kraju; pisarz wystąpił wówczas o azyl we Francji. W 1969, w Berlinie Zachodnim, umarła jego żona.

Nazwisko autora *Tanga* nie pojawiło się na afiszach polskich teatrów aż do 1973 roku. Dopiero wtedy „Dialog" opublikował *Szczęśliwe wydarzenie* i słuchowisko *Rzeźnia*. Rok później ukazał się zbiór opowiadań *Dwa listy* i, na łamach „Dialogu", dramat *Emigranci*. W 1981 roku, po ogłoszeniu stanu wojennego odmówił współpracy z polskimi mediami; opublikował wówczas *List do cudzoziemców*. W tym czasie wiele podróżował. W 1986 roku, w Oslo, spotkał Meksykankę Susanę Osorio Rosas, którą poznał kilka lat wcześniej. Rok później wzięli ślub, w Paryżu, po czym osiedlili się w Meksyku.

To nader dramatyczny okres w życiu pisarza, naznaczony – z jednej strony – poważnymi kłopotami zdrowotnymi, a z drugiej – coraz bardziej skomplikowaną sytuacją polityczną Meksyku. W tym czasie powstała sztuka *Miłość na Krymie*, postrzegana jako jeden z najbardziej epickich dramatów Mrożka. Dojrzała także decyzja powrotu do Europy: w 1996 roku, po ponad 30 latach emigracji, pisarz znów zamieszkał w Krakowie. Z tego czasu pochodzą dramaty *Wielebni* (1996) i *Piękny widok* (1998).

W 2002 roku Mrożek doznał udaru mózgu, którego skutkiem stała się afazja – utrata zdolności posługiwania się językiem w mowie i w piśmie. Żmudny proces powrotu do zdrowia pisarz utrwalił w autobiografii *Baltazar* (2006). Ukazał się także, w kilku tomach, dotąd niepublikowany *Dziennik* oraz korespondencja z Wojciechem Skalmowskim, Adamem Tarnem, Stanisławem Lemem i Erwinem Axerem.

W 2006 roku nastąpiła kolejna przeprowadzka: małżonkowie zamieszkali w Nicei. Tam powstał *Karnawał, czyli pierwsza żona Adama* – ostatni dramat autorstwa Sławomira Mrożka (opublikowany w „Dialogu" 2013 nr 2).

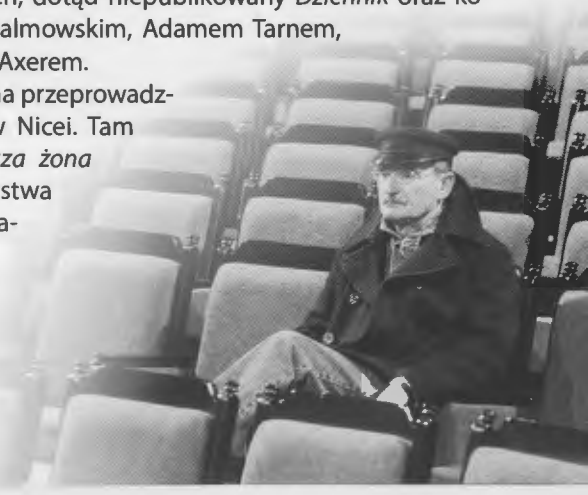

kierownik działu marketingu
ELWIRA KRZESIŃSKA
kierownik działu techniczno-gospodarczego
URSZULA WOJTCZAK
z-ca kierownika działu techniczno-gospodarczego
KRZYSZTOF SOLENIEC
kierownik sekcji przygotowania spektakli i obsługi sceny
MIECZYSŁAW FRĄCKOWIAK

PRACOWNIE

fryzjerska
MARIA SUCHOLAS
krawiecka damska
DANUTA FREITAG-CZYŻYK, JUSTYNA JACKOWIAK
krawiecka męska
PAULINA PARULSKA-PATALAS, GRAŻYNA SIÓDMIAK
garderobiane
TERESA NAWROCKA, IZABELA STAMM
plastyczna
KRZYSZTOF DZIONEK
elektro-akustyczna
BOGDAN STACHOWIAK, GRZEGORZ KLUCZKA, ZBIGNIEW NAWROCKI
stolarsko-ślusarska
KRZYSZTOF CHORBIŃSKI, MICHAŁ DURAJ, ANDRZEJ WACHOWSKI
montażyści dekoracji
TADEUSZ BOSACKI, LESZEK NOWAK, MARIUSZ SŁOMOWICZ

redakcja i opracowanie graficzne programu
MAŁGORZATA URBANIAK

Na afiszu i w programie wykorzystano zdjęcia z prób *Tanga* oraz portret Józefa Jasielskiego autorstwa Bartłomieja Sowy, zdjęcie S. Mrożka autorstwa Adama Golca i fotografie z przedstawień Teatru im. A. Fredry autorstwa Mirosława Skrzypkowskiego.

przygotowanie wydawnicze
ARS NOVA, Poznań, ul. Grunwaldzka 17
opracowanie techniczne i łamanie
KRZYSZTOF STEINKE
druk i oprawa
ZAKŁAD POLIGRAFICZNY MOŚ I ŁUCZAK, Poznań, ul. Piwna 1

Teatr im. Aleksandra Fredry
ul. Mickiewicza 9, 62-200 Gniezno, tel. 61 426 16 15
www.teatr.gniezno.pl, e-mail: bilety@teatr.gniezno.pl
bilety, informacje: dział marketingu i organizacji widowni

Powiatowy Portal Informacyjny
informacjelokalne.pl
Przemiany
NA SZLAKU PIASTOWSKIM
TYGODNIK ZIEMI GNIEŹNIEŃSKIEJ
WWW.MOJE-GNIEZNO.PL
Agencja Gazeta
Cukierki KRÓWKA
Zet Be
Pietrak HOTEL
ZAKŁAD KOMINIARSKI Musiał
RADIO GNIEZNO 104,3 FM
Mali Turyści
www.maliturysci.pl
FIRMA PEŁCZYŃSKI
ul. Chrobrego 14/15
62-200 GNIEZNO
Plus radio
89,5 FM GNIEZNO

EUGENIA (*rzucając karty na stół*)
Cztery piki skurczybyki!

EDEK (*rzucając kartę*)
Ciach w piach!
(*pociąga piwo z butelki*)

EUGENIUSZ (*chrząkając nieśmiało, mówi z widocznym wysiłkiem*)
Proszę. To jest, chciałem powiedzieć, ryp!
(*rzuca kartę*)

EUGENIA (*po chwili wyczekiwania pełnego dezaprobaty*)
„Ryp" w co? Eugeniuszu...

EUGENIUSZ (*jąka się bezradnie*)
Ryp... ryp...

EDEK
Starszy pan znowu nie w formie.

EUGENIA
Eugeniuszu, jeżeli zasiadasz z nami do gry, to powinieneś wiedzieć, jak się zachować. „Ryp" w co? – pytam.

EUGENIUSZ
No... po prostu ryp.

EUGENIA
O Boże, znowu się zaczerwienił!

EUGENIUSZ
To może „ryp w pip"?

EUGENIA
Nonsens. Panie Edku, niech mu pan podpowie.

EDEK
Chętnie. Ale do „ryp" trudno zrymować. Ja bym zaproponował: „Ja go brzdęk, a on mi pękł".